

I. ROZPRAWY

W trzechsetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Ideologia Rzeczypospolitej — przedmurza chrześcijaństwa

I. O dawnej Polsce, której przez prawie trzy stulecia przypadała odpowiedzialna i zaszczytna rola przedmurza chrześcijańskiego świata, można przeczytać w syntezach wielu nauk o przeszłości. Napomykają o Rzeczypospolitej jako przedmurzu liczne monografie, poddające badaniu różne aspekty dziejów ojczystych późnego feudalizmu. Teza jest stałym elementem charakterystyki dziejów, zwłaszcza XVI i XVII w. Funkcjonowała też później jako pewien stereotyp w historiografii i ideologii historycznej XIX i XX stulecia, najczęściej jako fragment innego stereotypu: Polaka—katolika czy Polski—Chrystusa narodów. Można z łatwością zauważyć, że konstrukcja przedmurza nie przestała zaznaczać swej obecności po dziś dzień. Tym bardziej zwraca uwagę wątkość zainteresowania zagadnieniem ze strony nauki: zarówno samą ideą przedmurza, jak i jej znaczeniem w dziejach dawnej Rzeczypospolitej. W literaturze polskiej jeden Janusz Tazbir poświęcił jej specjalistyczne studium, bardzo cenne, przenikliwe intelektualnie, choć świadomie ograniczone do niektórych tylko jej aspektów i nie zamykające badań¹. Za usługą tego autora pozostaje m. in. zwrócenie uwagi na wielowymiarowość problematyki oraz podkreślenie, że konstrukcja Polski jako przedmurza posiadała własne dzieje, zmieniając — w zależności od okolicz-

¹ J. Tazbir, *Przedmurze jako miejsce Polski w Europie*, w: tegoż, *Rzeczpospolita i świat*, Wrocław — Warszawa 1971, s. 63-78. Starsza rozprawka ks. N. Cieszyńskiego, *Polska przedmurzem chrześcijaństwa* (Poznań 1916) jest dla naszych rozważań mniej przydatna. Szereg interesujących obserwacji zawiera najnowszy tekst M. Boguckiej, *Szlachta polska wobec Wschodu turecko-tatarskiego. Między fascynacją a przerażeniem (XVI-XVIII w.)*, Śląski Kwart. Hist. Sobótka, XXXVII, 1982, nr 3-4, s. 185-193.

ności — treść i funkcje. Może zresztą właśnie w wielorodności znaczenia, które wpisywano w pojęcie przedmurza, upatrywać trzeba przyczyny jej nikłej obecności w literaturze².

Problem Polski — przedmurza chrześcijaństwa istotnie wypada uznać za problem wielu dyscyplin. Należy on do sfery wyznaniowej, stanowiąc część historii Kościoła, dziejów tolerancji i kontrreformacji polskiej, a także swoisty atest kultury religijnej w feudalnej Rzeczypospolitej. Posiada — przez powiązanie z dziejami Kościoła powszechnego i przez udział w kształtowaniu polityki międzynarodowej — swój aspekt zewnętrzny, geograficzny czy — jak to ujmuje Janusz Tazbir³ — embrionalnie geopolityczny. Wyraża określone treści społeczne i narodowościowe w związku z oddziaływaniem na układ sił pomiędzy stanami. Jest zjawiskiem par excellence politycznym — jako argument i środek nacisku w toczącej się w kraju walce o władzę. Stanowi zagadnienie ustrojowe, będąc fragmentem dziejów walki o kształt wewnętrzny Rzeczypospolitej. Należy w końcu do sfery ideologii i kultury politycznej, spełniając funkcje instrumentalne w stosunku np. do programów budowy absolutyzmu królewskiego, a następnie stanowiąc część składową magnacko-szlacheckiej ideologii złotej wolności.

Czy tak bogata w treść konstrukcja Rzeczypospolitej jako przedmurza chrześcijaństwa mogła być oprawą, w której wolno poddawać analizie klimat i fakty z roku 1683? To tylko jedno, z pewnością nie najważniejsze z pytań, do odpowiedzi na które może dawać asumpt niniejszy wykład. Istotniejszy kompleks pytań badawczych stanowią pytania o treść i ewolucję samego pojęcia Rzeczypospolitej — przedmurza, o intensywność jego występowania, jego zakres i implikacje europejskie. Jeszcze inną kwestią pozostaje odpowiedź na pytanie o to, czy ideologia przedmurza wywierała praktyczny wpływ na tok wydarzeń w Rzeczypospolitej czy też — odwrotnie — stanowiła teoretyczną konstrukcję, oderwaną od życia i w najlepszym razie tworzącą parawan dla działalności podskórnej w państwie?

Pragnę zająć się trzema zespołami kwestii: najpierw poddaję analizie treści konstrukcji Rzeczypospolitej — przedmurza, opatrując komentarzem najistotniejsze — moim zdaniem — jej aspekty, następnie dzielę się niektórymi refleksjami na temat rozwoju jej kariery w dawnej Polsce, wreszcie wypowiadam szereg uwag na temat jej implikacji prak-

² Zwraca natomiast uwagę zainteresowanie w piśmiennictwie obcym: P. W. Knoll, *Poland as „Antemurale Christianitatis” in the Late Middle Ages*, *The Catholic Review*, Vol. LX, October 1974 (nr 3); S. Gracioti, *L'antemurale polacco in Italia tra Cinquecento e Seicento: il barocchizzarsi di un mito*, w: *Barocco fra Italia e Polonia*, a cura di J. Ślaski, Warszawa 1977, s. 303–324; W. Weintraub, *Renaissance Poland and Antemurale Christianitatis*, *Harvard Ukrainian Studies*, Vol. III/IV, 1979–1980, s. 920–930.

³ J. Tazbir, *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978, s. 154.

tycznej w feudalnej Rzeczypospolitej. Nie są bowiem moim zadaniem analiza i ocena dziejów kształtowania się mitologii Polski jako przedmurza w myśli Polaków politycznej w XIX i XX w. W swoim wykładzie oprócz ustaleń Janusza Tazbira brałem pod uwagę także inne opinie i materiały. Studiowałem współczesną literaturę polityczną, uwzględniałem druki urzędowe i półurzędowe (takie np. jak akta organów przedstawicielskich czy diariusze ich obrad), okazjonalnie sięgałem do korespondencji prywatnej.

II. W stwierdzeniu głoszącym, iż Rzeczpospolita była przedmurzem chrześcijaństwa najważniejsze wydają się treści religijno-polityczne (tak wtedy, kiedy rozpatrywać je w perspektywie międzynarodowej, jak i wtedy, kiedy je ujmować w skali wewnętrznej, „polskiej”) oraz treści społeczno-ustrojowe i ideowe. W takiej też kolejności chciałbym się do nich ustosunkować, zdając sobie zresztą w pełni sprawę z tego, że podział ma charakter umowny i bynajmniej nie jest rozłączny, jako że poszczególne treści stykają się z sobą, ścierają i wzajemnie uzupełniają.

Obecność i wysoka ranga treści religijnych w konstrukcji przedmurza są elementem nie tylko ważnym, ale i stałym. Wynikają zresztą z istoty samego pojęcia, którego metryka sięga wprawdzie połowy XV w., ale którego kariera wiązała się przede wszystkim z falą kontrreformacji, pozostając w związku z polityką papieża epoki potrydenskiej, zabiegającego o restaurację swej potęgi przez przywrócenie jednności Kościoła powszechnego oraz szukającego możliwości zaakcentowania swego prymatu przez umocnienie sfery własnych wpływów na południowym wschodzie Europy. Ostatnio włoski badacz Sante Gracioti podjął próbę wykazania, że samo papieżstwo aż po schyłek XVI w. (a ściślej: aż po rok 1621) odmawiało Polsce miejsca wśród organizacji państwowych, tworzących przedmurza chrześcijańskiej Europy, że kreowanie Polski do tej roli było dziełem dyplomacji polskiej, która w związaniu się ze Stolicą Apostolską obiecywała sobie pomoc finansową ze strony Zachodu dla pokrycia potrzeb polityki zagranicznej, a także upatrywała możliwość podniesienia prestiżu międzynarodowego⁴. Ustalenia Graciotiego zasługują na baczną uwagę, choć nie zmieniają istoty samej konstrukcji przedmurza. Jak trafnie podnosi Janusz Tazbir, u podstaw ideologii przedmurza tkwiło założenie o istnieniu społeczności europejskiej, opartej na wspólnocie wiary⁵. Stanowiła ona też — to już podkreślenie moje — wyraz uzasadnienia dla egzystencji *sui generis* strefy „frontowej”, oddzielającej Europę chrześcijańską — katolicką od świata pogańskiego. W uzasadnieniu tym mieściła się zresztą myśl,

⁴ S. Gracioti, o.c., s. 303 i n.

⁵ Por. J. Tazbir, *Przedmurze*, s. 63. Bernard Maciejowski określał w 1590 r. Polskę jako *mur wiary prawdziwej* (*Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. 2, Poznań—Warszawa 1974, s. 212).

w którą zależnie od okoliczności i potrzeb można było wpisywać różną treść: albo ogólnochrześcijańską, albo katolicką. Rozróżnienie bynajmniej nie ma charakteru akademickiego. Wariant ogólnochrześcijański pozwalał traktować Europę jako twierdzę, w której znajdowało się miejsce dla przedstawicieli różnych wyznań: purytańskich Szkotów, kalwińskich Szwajcarów, luterkańskich Niemców czy też różnowierców w Polsce⁶. Wariant ten, charakterystyczny zwłaszcza dla początkowej fazy idei przedmurza, mógł odegrać swoją rolę przede wszystkim w łagodzeniu czy zgola wyciszaniu sporów religijnych. Jednym bowiem z wniosków wysnuwanych z tej szerokiej interpretacji zasady przedmurza było uznanie obrony granic Rzeczypospolitej za sprawę wszystkich Polaków bez względu na ich wyznanie. Znane i często opisywane są w literaturze przykłady poparcia udzielanego polityce południowo-wschodniej Rzeczypospolitej np. przez arian⁷. Innym wnioskiem było przyjmowanie nieufnej postawy wobec prawosławia. Przeważał wprawdzie pogląd, że prawosławni to chrześcijanie, którzy powinni wrócić do jedności (co znalazło wyraz w unii brzeskiej, a jeszcze wcześniej w unii florenckiej), to przecież jednocześnie sądzono, że Moskwa jest partnerem w rodzinie państw chrześcijańskich wielce niepewnym⁸. Sprzyjało to tezie, mającej licznych zwolenników jeszcze na początku XVII wieku, a głoszącej, iż Rzeczpospolita tworzy mur zarówno przeciwko *nieokiełznanym Tatarom* i *silnemu Turczynowi*, jak i przeciwko Moskalowi⁹.

Reakcja katolicka wykorzystała jednak teorię Rzeczypospolitej jako przedmurza również — a nawet przede wszystkim — dla rozpalania waśni religijnych, zwłaszcza zaś dla walki z różnowierstwem. Zaś na tym polu cenne usługi oddawała raczej interpretacja ścieśniająca, uznająca Rzeczpospolitą za przedmurze wyłącznie katolicyzmu i głoszona przede wszystkim przez jezuitów. Podkreślano więc, że protestanci to słudzy na równi diabła i Turka¹⁰. Wskazywano, że znajdują oni ewidentną przyjemność w podburzaniu Kozaków do buntu przeciwko Rze-

⁶ J. Tazbir, *Przedmurze*, s. 68 i n.; por. też tenże, *Problemy wyznaniowe*, w: *Polska XVII wieku. Państwo — społeczeństwo — kultura*. „Konfrontacje Historyczne” pod red. J. Tazbira, Warszawa 1977, s. 224.

⁷ Ideę Polski jako przedmurza chrześcijaństwa głosił np. ariański pisarz Zbigniew Morsztyn. Por. m.in. J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn, poeta i arianin*, Wrocław 1966, *passim*.

⁸ W znanej mowie pt. *Na moskiewskie zwycięstwo*, wygłoszonej w Wilnie w 1611 r. Piotr Skarga dowodził, że klęska Moskwy jest zasłużoną karą za grzechy, za zdradę wobec Kościoła rzymskokatolickiego (por. J. Byliński, *Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970, s. 64). Szerzej por. J. Tazbir, *Święci, grzesznicy i kacerze. Z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1959, s. 47 i in. oraz A. Wyczański, *Polska Rzecz Pospolitą szlachecką 1454 - 1764*, Warszawa 1965, s. 246 i in.

⁹ J. Tazbir, *Przedmurze*, s. 65.

¹⁰ J. Tazbir, *Święci*, s. 68.

czypospolitej¹¹. Ze szczególną nienawiścią zwracano się przeciwko arianom, zarzucając im otwarte spiskowanie na szkodę ojczyzny¹². Piotr Skarga pisał, że arianie *więcej sobie życzyli być pod Turkiem, niż mieć Pana chrześcijańskiego*¹³. Pozostają oni — twierdzono — w tak bliskiej komitywie z Turkami, że *by im i ojczyznę radzi wydali, aby tym bezpieczniej mogli swego Mahometa forytować, na którego tak pilnie robią*¹⁴. Teza o arianach jako koniu trojańskim, który w każdej chwili gotów jest otworzyć wrogowi bramy państwa, sąsiadowała z twierdzeniem, że trzeba z nimi walczyć również jako z burzycielami społecznego ładu, anarchistami odrzucającymi przyjęte i uświęcone wiekową tradycją konwencje społeczne¹⁵. W 1640 r. Jerzy Ossoliński zagroził imieniem senatu, że sejm odmówi podatków na wojnę z Turcją, jeżeli król nie ukarze heretyków za strzelanie do figury na kościele franciszkanek w Wilnie¹⁶. Jeszcze w 1681 r. jezuita Tomasz Młodzianowski przedstawiał Rzeczpospolitą jako *ściek wszystkich błędów i herezji, które gdzie indziej się porodziły*¹⁷. Sejm z 1699 r. pomyślał o stworzeniu rodzaju kordonu sanitarnego na pograniczu z Turcją, postanawiając, że w Kamieńcu Podolskim nie może mieszkać ludność prawosławna¹⁸.

Stosunkowo też wcześniej — jak się wydaje — przewagę w Polsce uzyskał pogląd, że rola Rzeczypospolitej jako chrześcijańskiego przedmurza oznacza zobowiązanie do strzeżenia interesów katolicyzmu. Był to pogląd, w którym wyraźnie zaznaczyła się tendencja do utożsamiania interesów kościoła w Polsce z interesem Stolicy Apostolskiej. Taką sens nadawali temu pojęciu wszyscy przywódcy kontreformacji, identyfikując religię ze stanem duchownym, a Kościół powszechny z papieżem¹⁹.

¹¹ Ibidem, s. 78 - 79.

¹² Ibidem, *passim*.

¹³ Ibidem, s. 79.

¹⁴ Cyt. J. Tazbir, *Święci*, s. 79. O arianach jako tureckich aliantach pisał już Marcin Łaszczyński w 1594 r.: *Rychlej ci nas wydadzą, niż obronią*. Cyt. tenże, *Piotr Skarga*, s. 224.

¹⁵ Por. m.in. L. Chmaja, *Bracia polscy. Ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957; T. Grabowski, *Literatura aryańska w Polsce 1560 - 1660*, Kraków 1908; E. Bursche, *Program polskiego uniwersalizmu chrześcijańskiego*, Warszawa 1927; J. Tazbir, *Reformacja a problem chłopski w Polsce XVI w.*, Wrocław 1953; tenże, *Świt i zmierzch polskiej reformacji*, Warszawa 1956; tenże, *Święci*; tenże, *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1967; tenże, *Piotr Skarga*.

¹⁶ Por. J. Tazbir, *Dzieje polskiej tolerancji*, Warszawa 1973, s. 142.

¹⁷ Ibidem, s. 153.

¹⁸ Por. *Historia Kościoła*, t. I, cz. 2, s. 461.

¹⁹ Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli szczytów hierarchii polskiego duchowieństwa, przyjaznego Habsburgom. Do wojny z Turcją zachęcali m.in. Piotr Tomicki, Krzysztof Sztybel, Jan Tarnowski, a także Stanisław Orzechowski, Marcin Bielski, Krzysztof Warszawicki, J. Wereszczyński i Piotr Grabowski. Spośród przeciwników tej wojny wymienić trzeba m. in. Jana Łaskiego, który

Tak więc, kiedy stwierdzano, że Polska jest tamą dla pogaństwa, murem, płotem czy ścianą, zatrzymującą na sobie nawałnicę groźną dla europejskiej cywilizacji i kultury, miano na uwadze przede wszystkim interes kościoła rzymskokatolickiego. W tych kategoriach obracali się np. Stanisław Rozdrażewski²⁰ i Wojciech Dembołęcki²¹, którzy dowodzili, że Polska — ciesząc się szczególną łaską Opatrzności — nadstawia piersi za cały chrześcijański świat. Identyczna była wymowa tezy o ułożeniu Polski pośrodku *nieprzyjaciół* Krzyża zbawienego, a także prób traktowania Polski jako *sui generis* zakonu rycerskiego usytuowanego na najbardziej zagrożonych rubieżach katolicyzmu²². Wnioskiem wysnutym z tego rozumowania był pogląd, że polska racja stanu i dobro państwa to jedno i to samo. Związanie go z praktyką polityczną spowodowało, że w początkach XVII w. udało się przynajmniej częściowo osłabić rezerwę Stolicy Apostolskiej w stosunku do polityki polskiej. Rzeczpospolita stawiała się uznawanym również poza granicami *antemurali christianitatis fidei catholicae propugnaculum*²³, *pogromczynią herezji na kresach chrześcijańskiego Wschodu*²⁴, *murem domu izraelskiego przeciwko najazdom nieprzyjaciół*²⁵, *praevalidum ac illustre christianitatis Reipublicae propugnaculum*²⁶. Potwierdzały to reakcje Rzymu na sukcesy polskie w wojnach z Turcją, w których nie szczędzono nam komplementów. Po wiktorii chocimskiej w 1621 r. papież Grzegorz XV nazwał Polaków *godnymi, aby ich cała społeczność chrześcijańska mianowała oswobodzicielami świata i pogromcami najsrońszych nieprzyjaciół*²⁷. Po odsieczy wiedeńskiej Sobieski został określony jako *mąż stanu i wieńczyciel wolności nie tylko Polski, ale i całej Europy (non Poloniae tantum sed et Europae omnino libertatis vindex et stator)*²⁸.

uważał, że porozumienie z Turcją będzie mniejszym złem niż opanowanie Węgier przez Habsburgów.

²⁰ Ona [Polska] odbiera strzały i rany, gdy inni chrześcijanie zażywają małego spokoju. Cyt. za J. Tazbirem, *Przedmurze*, s. 70.

²¹ Wojciech Dembołęcki pisał, że jak płotem Bóg chrześcijaństwo od pogan zagroził (tamże, s. 67). J. Tazbir sądzi, że sama nazwa przedmurze występuje w źródłach polskich dopiero w drugiej połowie XVIII w.

²² J. Tazbir, *Przedmurze*, s. 78. Tamże (s. 66) przypomnienie pamiętnika Jakuba Sobieskiego, w którym mowa o tym, że Polska to *królestwo stojące na straży chrześcijańskiego świata*.

²³ Por. *Historia Kościoła*, t. I, cz. 2, s. 178, 215.

²⁴ Ibidem, s. 211.

²⁵ Ibidem.

²⁶ To opinia Innocentego XI z 1678. Cyt. za J. Tazbirem, *Przedmurze*, s. 66.

²⁷ *Historia Kościoła*, t. I, cz. 2, s. 215. Idea Polski jako przedmurza była lansowana przez rezydentów habsburskiego i brandenburskiego w okresie elekcji 1669 r. T. Korzon (*Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. III, Kraków 1898, s. 129) cytuje pochodzącą z tego okresu wypowiedź Leibniza.

²⁸ Cyt. za J. Tazbirem, *Przedmurze*, s. 66.

Oczywiście w opiniach Rzymu Polska nie była jedynym ani nawet pierwszym czy najbardziej zaufanym obrońcą interesów papieskich w Europie. W XV w. za przedmurze uważano Węgry. Od XVI stulecia rolę tę przejęły Austria i Wenecja. W okresie walk z Maurami przedmurzem była Hiszpania. Znaczenie Rzeczypospolitej w strategicznych planach papiestwa (a także Habsburgów) rosło jednak wraz ze wzrastaniem niebezpieczeństwa ze strony Turcji²⁹. Turcja też miała stać się z czasem głównym przeciwnikiem, tkwiącym za wzniesionym przez Rzeczpospolitą murem, przy czym odnosi się to zarówno do sfery realiów polityki polskiej, jak i tendencji ideologicznych. Prawda — dyplomacja polska zamierzała zdyskontować plany papieskie, m. in. przez uzyskanie pomocy ze strony Zachodu, niezbędnej w walce z wrogiem, który istotnie począł poważnie zagrażać bezpieczeństwu kraju. Już biskup Erazm Ciołek w przemówieniu do papieża Juliusza II dowodził, że *Turcy są wspólnym nieprzyjacielem dla wszystkich*³⁰. I choć w praktyce z pomocy tej niewiele było pożytku, przecież wydaje się, że propagandzie katolickiej udało się dość wcześnie przekonać szlachecką większość — choć to sprawa wymagająca jeszcze wnikliwego zbadania — że właśnie zagrożenie ze strony Porty jest najważniejsze. A stąd tylko krok prowadził do wniosku, że to woła Boga została ona powołana do obrony Europy właśnie przed nią. Nie wnika tu w skutki polityki polskiej wobec Turcji; wielokrotnie już zwracano uwagę na to, że były one per saldo ujemne: wiązały Polskę z Habsburgami, paraliżowały aktywność dyplomacji polskiej w stosunku do Brandenburgii, zmniejszały pole manewru w stanowisku wobec Rosji.

Pod wpływem propagandy papieskiej, habsburskiej, brandenburskiej — za pośrednictwem między innymi pisarzy jezuickich — tworzono w kraju obraz Turcji, który miał w istocie Polaków „skazywać” na wrogość i wojny. Nawet w dokumentach, które starano się z zasady redagować starannie i na ogół beznamietnie, a takimi były np. konstytucje sejmowe i lauda sejmików, można spotkać sformułowania nie tylko subiektywne, ale i — w miarę upływu czasu — coraz bardziej nacechowane agresywnością i nieprzyjaźnią. Obraz Turka to wizerunek *pogani*³¹, *wroga Krzyża świętego*³², przeciwnika całego chrześcijaństwa³³.

²⁹ Autor *Domina Palatii Regina Libertas* pisał: *Pukoć w królach, panach naszych katolicki nie ostygł zelus, póty ta piekielna jęzda ledwo zdaleka złym okiem pojrząc na Polskę mogła* (J. Ostrowski-Danekowicz, *Swada polska i łacińska albo miscellanea oratorskie*, t. I, Lublin 1745, s. 98–99). Dawał tym do zrozumienia, że wielkim winowajcą odpowiedzialnym za zagrożenie ze strony nie tylko Porty, ale i innych krajów „heretyckich” była konfederacja warszawska.

³⁰ Por. *Historia Kościoła*, t. I, cz. 2, s. 37.

³¹ Konstytucja z 1670 r., V. L., t. V, s. 67.

³² Konstytucje z 1676 i 1690 r., V. L., t. V, s. 349 i 763.

³³ Np. *Laudum województwa krakowskiego* z 1634 r., V. L., t. III, s. 844.

Sejm z 1690 r. uchwalił konstytucję o poparciu wojny świętej³⁴. Konstytucja z roku 1676 pt. *Ordynacja wojska* uchwaliła podatki na wojnę, żeby Rzeczpospolita miała doskonały zaszczyt przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża świętego³⁵.

W podówczasj literaturze politycznej i w przemówieniach na forum instytucji parlamentarnych podkreślano chętnie także różnice w poziomie cywilizacji, dzielące Rzeczpospolitą i Turcję. W mowie przedstawicieli delegatów wojska do Jana III na sejmie w 1681 r. określono sułtana mianem *chciwego jako ad cadavera corpus krwi chrześcijańskiej bisurmanina*³⁶. Ubolewano nad brakiem solidaryzmu pośród członków ligii antytureckiej. Marszałek poselski Tomasz Działyński tymi słowami zwracał się do króla na sejmie 1690 r.: *Niezgodą hydra ta orientalna panów chrześcijańskich wytuczona [...], na zgubę zażarta chrześcijaństwa [...]. Całego pragnąca świata potencja ottomańska dominium, nie nasycona krwi chrześcijańskiej narodu tego tyrannis, samego dotykająca się nieba wyniosłość w państwach swoich nieograniczona monarchia przed niezwyciężonym WKM opadając imieniem, uznawa zwycięzcę*³⁷.

O kierunek polityki Rzeczypospolitej w XVII w. walczyli z sobą — jak wiadomo — zawsze przedstawiciele kilku orientacji. Warto jednak podkreślić, że zwolennicy Habsburgów prawie zawsze znajdowali atuty, które — prędzej czy później — prowadziły do rozbicia prób trwalszego porozumienia się z Turcją. Można by wskazać na argumenty z dziedziny propagandy religijnej, na praktykę odwoływania się do mesjanizmu polskiego czy na stałe wyolbrzymianie tureckiej groźby. Znany przeciwnik planów pokojowych Jana III Sobieskiego, biskup krakowski Andrzej Trzebiecki przekonywał na sejmie 1677 r. demagogicznie, że za lat 20 *niepewna rezydencja Pańska, niepewne sejmy w Warszawie, gdy się poganin o bałtyckie zmyślił oprzeć morze, ubieży Lwów, upatrzy mieszaniny, jakie między nami wewnętrzne, to nas osiodła, a podobno względem oddanych sobie dwóch per tractatum prowincji będzie też pretendował sobie w Polsce ius electionis*³⁸.

Ideologia przedmurza przenikała mentalność polityczną, kształtowała klimat ideowy, nie pozostawiała bez znaczenia dla formowania się stereotypów. Jednym z nich był wzorzec Polaka jako chrześcijańskiego ry-

³⁴ V. L., t. V, s. 763 - 764.

³⁵ V. L., t. V, s. 356.

³⁶ J. Ostrowski-Danekowicz, *Swada polska*, s. 28. Dodajmy, że stereotyp Wschodu jako synonimu pogaństwa powstał w Europie Zachodniej już w okresie wypraw krzyżowych. Przypomniła o tym ostatnio M. Bogucka, *Szlachta polska wobec Wschodu*, s. 185.

³⁷ Ibidem, s. 7.

³⁸ Z. Wójcik, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674 - 1679. Studium z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, Wrocław 1976, s. 100 - 101 i in.

cerza. Utrwalanie się tego wzorca było oznaką wrastania wciąż nowych elementów religijnych do kultury politycznej społeczeństwa szlacheckiego. Opisy cech rycerskich Polaka—katolika zawierały — jak wiemy już — teksty takich autorów, jak Piotr Skarga, Piotr Grabowski czy Józef Wereszczyński, którym marzyła się restauracja idei krzyżowej i którzy snuli plany tworzenia zakonów rycerskich i akademii wojskowych dla młodzieży szlacheckiej³⁹. Proces wrastania wątków religijnych w ideologię polityczną nasilał się w miarę polonizowania się katolicyzmu w następnym stuleciu. Chyba Fabian Birkowski najbardziej plastycznie łączył pośród obowiązków rycerskich obowiązek obrony wiary z obowiązkiem obrony państwa⁴⁰. Z kolei postać Sobieskiego jako rycerza Chrystusowego, pogromcy bestii apokaliptycznej, wspieranego w świętej wojnie przez chóry aniołów, najżarliwiej wśród współczesnych opiewał Wespazjan Kochowski: *Oto bohater do boku przypasuje miecz, aby wojować za imię Twoje; bierze herbowną tarczę, aby odprawiał wojny Pańskie. Oto bowiem bestyja, która z nieba gwiazdy zmyka, na lud Twój paszczękę rozwarła; pomóż mu, o Boże, aby tak wielogłową hydrę ręka jego stłumiła*⁴¹. Szlachcic — rycerz w służbie wiary był wielkoduszy i dzielny, łaskawy dla poddanych, pobożny i ...coraz mniej tolerancyjny. Tolerancja wobec heretyków — głoszona w drugiej połowie XVII w. — to element działający destrukcyjnie, burzący porządek w państwie. Anonimowy autor ulotnego pisma z roku 1697 podkreślał, że *jak tylko na polach polskich między wyborne ziarno rzymskiej katolickiej religii posiano kąkol herezji i kacerstwa, jak począł wyrastać po domach i familiach, po urzędach i senacie, tak zaraz przyniósł z sobą okropne żniwo, bellum atrox aut pacem sterilem*⁴².

Był też ów chrześcijański rycerz wielkim miłośnikiem i stróżem wolności stanowych. Wierzył przecież niezachwianie, że struktura społeczeństwa szlacheckiego ściśle odpowiada wymarzonej przezeń zasadzie równości (*aequalitas*). Gorąco chwalił wolną elekcję, wywodząc, że pra-

³⁹ W XVII w. nawiązywał do tych idei — proponując stworzenie na Ukrainie specjalnych kolonii wojskowych — Szymon Starowolski. Zob. W. Czapliński, *Główne nurty myśli politycznej w Polsce w latach 1587-1655*, w: *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, Warszawa 1966, s. 95.

⁴⁰ F. Birkowski, *Kazania obozowe o Bogarodzicy, przy tym nagrobek Osmanowi, 1623*. Głosząc pochwałę rycerzy ze znakiem krzyża autor w mocnych słowach wyrażał „szyderstwo dla psów pohańskich, których przeznaczeniem jest ginać z rąk rycerstwa chrześcijańskiego”. Por. M. Petzówna, *Prawo i państwo w kazaniach X. Fabiana Birkowskiego*, Warszawa 1938, *passim*.

⁴¹ W. Kochowski, *Psalmidia polska albo wybór liryków i fraszek*, wyd. J. Krzyżanowski, Kraków 1926, Biblioteka Narodowa, Ser. I, nr 92 (Psalm XXII), s. 172.

⁴² *Pióro wolne szlacheckie głos wolny na przyszłej elekcji poprzedzające*, 1697, s. 324. Por. H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697-1740)*, Warszawa 1961, s. 18.

wo do wyboru monarchy zapewnia mu skuteczną ochronę przed *absolutum dominium*. Chętnie odwoływał się do idei sejmu konnego, ufając, że w razie potrzeby cały stan szlachecki konno i zbrojnie wymusi posłuch dla praw i przywilejów. Wciąż rozwijał kult *liberum veto*, widząc w nim prawo najwyższe, *żrenicę wolności*. Zdawał się być szczerze przeświadczonym o tym, że Rzeczpospolita stworzyła ustroj znakomity, równy republikom starożytnym. I wiązał go ze szczególną protekcją Boga. To pewna, że nas providencja Boska dziwnie piastuje i od ostatnich upadków łaskawie podżwiga — pisał jezuita Jan Pęski, autor znanej *Domina Palatii Regina Libertas*⁴³. Zaś Teodor Lubomirski, zrywając w 1729 r. sejm dlatego tylko, że miał on zażądać odwołania nuncjusza apostolskiego, zbyt natrętnie ingerującego w politykę państwa, oznajmiał: *Wolność polska z wiarą Chrystusową, to jest katolicką rzymską samą prawdziwą, nierozzerwalnym węzłem będąc złączona, wolę swoją najwyższej głowie prawdziwej religii namiestnikowi Chrystusowemu, rzymskiemu papieżowi, zupełnie będzie podawała*⁴⁴. Nie było przypadkiem, że mit Rzeczypospolitej *nie umierającej nigdy*⁴⁵, narodu wybranego przez Boga do specjalnych zadań, utrwalił się w ideologii polskiej w dobie upadku. Szerzył się szczególnie intensywnie po roku 1655, kiedy to Rzeczypospolitej udało się wyrwać z toni „potopu”. Ratunek — głoszone⁴⁶ — był możliwy dzięki wolnościom stanowym szlachty, dzięki walorom ustroju państwa.

W propagandzie antytureckiej nie omieszkiwano też zaznaczać różnic ustrojowych, istniejących pomiędzy obu państwami. Autor wspomnianej *Domina Palatii* podnosił z naciskiem, że tylko wybranym narodom dane jest cieszyć się prawdziwą, choć czasem i nieporządną wolnością: *Są albowiem niektóre narody, którym wolność jest szkodliwa*⁴⁷. Tymczasem Turcja ma ustroj despotyczny, którego nie sposób nie nienawidzić. Fakt, że absolutyzm turecki dyskwalifikowano na równi z abso-

⁴³ *Domina Palatii*, s. 44.

⁴⁴ Por. K. Grzybowski, *Rzeczy odległe a bliskie. Rozmyślania o historii Polski*, wyd. 2, Warszawa 1971, s. 150.

⁴⁵ S. Ochmann, *Sejmy lat 1661 - 1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 12.

⁴⁶ Por. szerzej H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii. Prawo — praktyka — teoria — programy*, Poznań 1966, s. 24 i n.

⁴⁷ *Domina Palatii*, s. 14. Turcy to naród niewolników. Na sejmie 1683 r. Rafał Leszczyński zwracał się do Jana III następującymi słowami: *Ty sam za wszystkich chrześcijaństwa Panów piersi wystawiasz. Pyszną się jedni, że w państwach ich słońce nigdy nie zapada, że często natadowana złotem flota przy pływa, przecież ignava nequeunt gravitate moveri, ani sami gravidinem belli w pomocy WKM concurrunt, ani stąd in ruinam wspólnego chrześcijaństwa nieprzyjaciela nic nie udzielają, ba i tego co nam od nich debetur, nie oddają; drudzy zaś, lubo ich societas gloriae tak everxit, żeby mogli externis gentibus velle quietem, nie pozwala im jednak tego dalszej chwały titulique, cupido* (J. Ostrowski - Daneykowicz, *Swada polska*, s. 39).

lutyzmem francuskim, potwierdza międzynarodowe implikacje tej ideologii.

Rezultatem były ksenofobia, megalomania, a także mrzonki o ekspansji daleko w kierunku południa i wschodu. „Statyści” szlacheccy, nierzadko opłacani z kas rezydentów obcych, chętnie wskazywali na fakt, że Polska jest spichlerzem Europy, że cnoty Polaków i szczęśliwe, „frontowe” położenie geograficzne kraju czynią go dobrodziejem narodów⁴⁸. Jan Chryzostom Pasek miał usłyszeć od pewnego Francuza, że Polacy są obrońcami Niemiec (*Poloni sunt genitores Germaniae*)⁴⁹. Jak podkreśla Janusz Tazbir, jeszcze w pierwszej połowie XVII w. można się było spotkać z poglądem, że Rzeczpospolita stanowi niezbędny element stabilizacji politycznej na kontynencie⁵⁰.

Mesjanizm znalazł pożywkę w sarmatyzmie, sarmatyzm zaś łączył się z mitem o szczególnej roli Polski w całej Sarmacji. Np. Marcin Paszkowski dowodził, że Polacy — Sarmaci są dziedzicami ziem nad Oką, Wołgą i Donem⁵¹. Samuel ze Skrzypny Twardowski przepowiadał zdobycie Turcji, Bułgarii i Macedonii⁵². Wojciech Dembołęcki wywodził z interpretacji biblijnej prawo Polski do panowania nad *wszystką Azją, Afryką i Europą*⁵³. W roku 1678 Wacław Potocki porównywał Sobieskiego do Jana Chrzciciela i wyrokował, że po zwycięstwie nad Portą stanie i on nad Jordanem⁵⁴. Rozlegały się głosy żądające zbliżenia z Persją, a nawet z Abisynią⁵⁵. Od tych utopijnych pomysłów dość wyraźnie odbijał głos Stanisława Szczuki. Stary sobieszyk w swoim traktacie *Zaśmienie Polski* też marzył o wojnie z Turcją, ale jego argumentacja miała podkład racjonalistyczny: „Wojna z Turkami — stwierdzał Szczuka — choć by nawet z zerwaniem ugód, jest dla nas nader potrzebną, ponieważ tego, co zagarnęli Prusacy i Szwedzi, odebrać już nie można”⁵⁶.

III. Ideologia Polski jako przedmurza chrześcijaństwa była konstrukcją współtworzącą panoramę ideologii polskiej na przestrzeni bez mała

⁴⁸ Łukasz Opaliński w swej *Obronie Polski* pisał: *Polska utrzymuje znaczną część Europy*. Cyt. za J. Tazbirem, *Przedmurze*, s. 75.

⁴⁹ J. Chr. Pasek, *Pamiętniki*, wyd. J. Czubek, Kraków 1929, s. 524.

⁵⁰ J. Tazbir, *Przedmurze*, s. 76.

⁵¹ S. Cynarski, *Sarmatyzm — ideologia i styl życia*, w: *Polska XVII wieku. Państwo — społeczeństwo — kultura*. „Konfrontacje historyczne” pod red. J. Tazbira, Warszawa 1977, s. 252 i n.

⁵² Ibidem, s. 264.

⁵³ W. Dembołęcki, *Wywód jedynowładnego państwa świata*, 1633. Por. też S. Cynarski, o.c., s. 265.

⁵⁴ Ibidem, s. 268 i n.

⁵⁵ T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. III, s. 326; Z. Wójcik, *Rzeczpospolita*, s. 195.

⁵⁶ S. Szczuka, *Zaśmienie Polski światu powszechnemu wykazane*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1902, s. 119.

trzech stuleci. Splatała się z sytuacją międzynarodową państwa i stanowiła formę nacisku na układ sił wewnętrznych. Zrozumiałe przecież, że tworząc oprawę dla burzliwych dziejów Polski musiała — mimo przewagi w sobie elementów stałych, konstytutywnych — zmieniać funkcje. Problem należy jednak do bardzo trudnych i wymagać będzie jeszcze żmudnych badań. Pojawiła się w XV w., rozprzestrzeniła się w wieku XVI, swoje apogeum osiągnęła w XVII. Decydującą dla jej kariery była — jak się wydaje — epoka potrydencka, kiedy to chciano wkomponować ją w zainaugurowaną przez papieństwo politykę kontrreformacji w Europie. W programie kontrreformacji mieściło się pokonanie różnowierstwa, ale także zjednoczenie z katolicyzmem całego prawosławia i odzyskanie papieskiej kontroli nad Europą południowo-wschodnią, opанowaną przez Turcję⁵⁷. Recypowanie tego programu przez Rzeczpospolitą Obojga Narodów musiało być procesem złożonym. Miał on zarówno swoich żarliwych zwolenników, jak i zdecydowanych oponentów. Kontrreformacji sprzyjały silna pozycja kleru i powikłania — na ogół niespokojna — sytuacja na granicy południowo-wschodniej; do okoliczności sprzyjających jej sukcesom można zaliczyć polityczno-społeczną, budzącą odpór i kontrowersyjną postawę różnowierców, a także powolne zdobywanie przewagi w ustroju przez elementy magnackiej oligarchii. Z kolei elementem hamującym postęp kontrreformacji były żywe tradycje tolerancji religijnej, dobre na ogół — wyniesione jeszcze z epoki ostatnich Jagiellonów — stosunki z Turcją⁵⁸, wreszcie posiadająca szeroki podkład społeczny niechęć do Habsburgów. Chyba właśnie owe „hamujące” czynniki sprawiły, że również ideologia przedmurza była zrazu bardziej dziełem agitacji jezuitów, programem senatorskiego duchowieństwa i pobożnym życzeniem „statystów”, aniżeli składnikiem codziennego życia politycznego czy wyrazem przekonań przebiegłego szlachcica.

Ale rozwój sytuacji politycznej sprzyjał karierze ideologii przedmurza. Oto Batory zamierzał podbić Moskwę, a następnie rozpocząć — głównie celem wyzwolenia Węgier — wojnę z Turcją. Zygmunt III Waza — jak wiemy — poczynił na tej ostatniej drodze kolejne kroki⁵⁹. Dla trzeźwych polityków, a nawet dla mas szlacheckich wojna z Turcją

⁵⁷ Por. prace J. Tazbira, w szczególności jego: *Święci*, passim oraz *Piotr Skarga*, passim. Tamże literatura przedmiotu.

⁵⁸ Zob. A. Wyczański, *Polska Rzecz Pospolita szlachecką*, s. 254 - 255 oraz M. Bogucka, *Szlachta polska wobec Wschodu*, s. 186 - 187. Tamże sugestywny obraz znajomości Turcji oraz ożywionych wzajemnych kontaktów w XVII w.

⁵⁹ Jak wiadomo — Zygmunt III Waza dążył do ścisłego aliansu z Habsburgami, a zwłaszcza z ich linią styryjską, znaną z nieprzejednanego stosunku wobec różnowierstwa, celem prowadzenia wspólnej walki o reaktywizację katolicyzmu w północnej i wschodniej Europie. Zamierzał też przy pomocy papieństwa zorganizować krucjatę przeciwko Turcji (por. J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606 - 1609)*, cz. 1: *Od Stężyicy do Janowca*, Wrocław 1960, s. 98 i n.).

była przedsięwzięciem wielce ryzykownym, w którym można było wiele stracić, podczas gdy zyskać mogli jedynie Habsburgowie. Zygmuntowi, którego prohabsburskie sympatie były szlachcie doskonale znane, nie udało się też przeprowadzić swoich planów. Niemniej właśnie w okresie walk z królem idea przedmurza zyskała nowe wartości i nowe impulsy w związku z ugruntowaniem się zwycięstwa kontrreformacji. Dodajmy, że prawie jednocześnie załamał się dworski program absolutyzmu katolickiego, a jezuici odstępując Zygmunta, dali po rokосу Zembrzydowskiego początek procesowi zlewania się ideologii kontrreformacji z ideologią złotej wolności⁶⁰. Oznaczało to, że idea przedmurza stała się składnikiem doktryny, która wprawdzie głosiła się rzeczniczką skrajnej bezpośredniej demokracji, ale w istocie służyła oligarchii magnackiej, owym koteriom, z których żadna — aż po lata sześćdziesiąte XVIII w. — nie mogła stać się na tyle silna, by sięgnąć po władzę w państwie i stanąć na gruncie programu odnowy w gospodarce i ustroju, każda była natomiast wystarczająco mocna, by destrukcyjną działalnością — m. in. dzięki *liberum veto* — paraliżować zamysły przeciwnika.

Wszystko to fatalnie ciążyło na możliwościach manewru na arenie międzynarodowej. Można by postawić pytanie, czy to nie śmierć Władysława IV, kładąca kres ambitnym planom krucjaty przeciwko Turcji z udziałem licznych sojuszników, należałoby uznać za epitafium wielkiej europejskiej polityki Rzeczypospolitej? Tak się stało, że upadek międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej, kryzys wewnętrzny w państwie i zwycięstwo kontrreformacji przyszły mniej więcej w tym samym czasie. W rezultacie hasła mające być czynnikiem integrującym społeczeństwo wokół władzy państwowej — mesjanizm, megalomania, katolickość, a zatem i teoria przedmurza — stawały się poniekąd dekoracjami skrywającymi głęboki, dotkliwy niedowład. Ideologia przedmurza była więc u schyłku XVII w. również zabiegiem propagandowym, który miał ratować pozory aktywności i samodzielności polityki polskiej w Europie.

Czy i w jakim stopniu teoria przedmurza znajdowała poparcie szlacheckich mas? Problem czeka dopiero na swego historyka. Jego zbadać nie wymagałoby gruntownych kwerend źródłowych. Z bardziej pobieżnych analiz może wynikać, że intensywność występowania ideologii przedmurza nie zawsze oznaczała akceptację dla antytureckich krucjat. Wydaje się, że związek tej ideologii z zasadniczymi trendami dziejów polskich był ściślejszy w XVI w., kiedy to kościół, urzeczywistniając politykę papieża, nawoływał do wojen z Turcją, a zarazem wykorzystywał tę ideologię do zdławienia reformacji. Wtedy też zwolennicy eks-

⁶⁰ Por. m. in. S. Śreniowski, *Z zagadnień ideologii prawnoustrojowej w Polsce XVII wieku*, CPH, VI, 1954, z. 2, s. 221 i n.

pansywniej czy wręcz agresywniej jej interpretacji byli widoczni i identyfikowalni. Należała tu cała hierarchia katolicka, a także większość magnaterii i szlachty (w tym i różnowierczej)⁶¹. Potem, w miarę zaost్రzania się kontrreformacji, szlachta różnowiercza stawiała coraz częściej w obozie przeciwników. Był to dramat, na który często zwracano uwagę w literaturze⁶². Nieraz też podkreślano fakt, że już w okresie rządów Zygmunta III większość szlachecka występowała przeciwko aliansowi z Habsburgami i wyprawom antytureckim⁶³. W 1623 r. Krzysztof Zbaraski pisał w liście do biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, że zwycięstwo Habsburgów we wspólnej krucjacie przeciwko Porcie doprowadzi przede wszystkim do zwiększenia zagrożenia ze strony Austrii: *Będziem mieli wiarę katolicką, ale też i niewolę niemiecką*⁶⁴. Szlachta chętnie deklarowała katolickość własnych przekonań i katolickość Polski, ale wydaje się, że ideologia przedmurza miała w XVII w. już w zasadzie defensywny charakter⁶⁵. Można sądzić, że szlachta nie czuła się zagrożona przez Portę do tego stopnia, by miała ją nazbyt pociągać koncepcja ligi i w jej konsekwencji niebezpieczny konflikt z potężnym imperium. Zdawano sobie — przynajmniej w pierwszej połowie stulecia — sprawę z tego, że napór turecki *de facto* omija granice Rzeczypospolitej, kierując się ku krajom cesarskim i śródziemnomorskim. Propaganda wojenna i fantastyczne pomysły ekspansji na wschód i południe konkurowały więc z wysiłkiem na rzecz poprawnych stosunków ze Stambułem. Konstytucja sejmowa z 1618 r. nakładała kary na tych, którzy wazyliby się psuć poprawne układy z *cesarzem*

⁶¹ Podkreślić należy duży wpływ, jaki na tę warstwę wywierali jezuici. Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. I - II, Kraków 1900 - 1901, passim oraz J. Tazbir, *Společno-polityczna rola jezuitów w Polsce (1565 - 1660)*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, Warszawa 1958, s. 99 oraz tenże, *Piotr Skarga*, s. 33 i n.; Z innych opracowań por. S. Czarnowski, *Reakcja katolicka w Polsce w końcu XVI i na początku XVII wieku*, w: tegoż, *Dziela*, t. II, Warszawa 1956; M. Kosman, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1973.

⁶² Dramat wyrażał błędne koło: postępek kontrreformacji i zaost్రzanie kursu w polityce antyróżnowierczej rodziły brak zaufania do polityki państwa wśród różnowierców, skłaniając ich do coraz częstszego oglądania się na zagranicę. Reakcją na te postawy musiało być pogarszanie się opinii o nich wśród rządzących i katolickiej większości szlacheckiej, co postępek kontrreformacji znacznie przyspieszało. Klincznym tego przykładem była droga prowadząca do proszwedzkich postaw różnowierców w okresie potopu do sejmu warszawskiego z 1658 r., który uchwalił konstytucję o delegalizacji arian. Trzeba dodać, że nasilanie się nietolerancji i fanatyzmu religijnego często stawiało różnowierców w obozach przeciwników reformy ustroju Rzeczypospolitej.

⁶³ Zob. J. Maciszewski, *Wojna domowa*, s. 92 - 93.

⁶⁴ Cyt. H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI - XVII wieku*, Warszawa 1978.

⁶⁵ Pogląd taki wysunął również J. Tazbir, *Przedmurze*, s. 63. Por. też H. Wisner, o.c., s. 228.

tureckim⁶⁶. Sceptycyzm co do sensu antytureckich krucjat znajdował coraz częściej pożywkę w postawie obozu różnowierców, a i szlachta katolicka widziała w pokoju na granicy z Portą perspektywę mniejszego zła. Wojna znaczyła oderwanie od gospodarstwa, uszczuplała liczbę rąk chłopskich na roli, groziła dewastacją majątków i potęgowaniem się bezprawia, no i przede wszystkim wymagała podatków. Pamiętać przy tym trzeba, że masy szlacheckie wciąż żywiły niekoniecznie bezpodstawne podejrzenie, że zwycięska wojna oznaczać będzie niebezpieczne wzmocnienie pozycji króla i w konsekwencji — zwrot w stronę *absolutum dominium*⁶⁷. W tej sytuacji nie może dziwić, że szlacheckiej większości stanowczo ubywało na wojennym animuszu (*nervus belli*)⁶⁸.

Nastroje pacyfistyczne ujawniły lata siedemdziesiąte XVII w., kiedy to próba dokonania wielkiego zwrotu w polityce, podjęta przez Sobieskiego na sejmie koronacyjnym 1676 r. i konsekwentnie realizowana przez kilka następnych lat, a polegająca na zbliżeniu do Turcji w celu uzyskania swobody manewru m. in. w Prusach Książących, spotkała się z życzliwym, jeżeli nie entuzjastycznym przyjęciem szlachty. Sejmiki zgodnie składały monarsze wyrazy podzięk. Nawet przedstawiciele wyższej hierarchii katolickiego duchowieństwa wzywali do zaakceptowania pokojowej polityki króla, pomimo odmiennych zaleceń Stolicy Apostolskiej i pomimo intryg opozycji, kierowanej przez nuncjusza Francesco Martellego⁶⁹. Poprzestawano na żądaniu od Stambułu dbałości o „miejsca święte” w Jerozolimie, godzono się na pozostawienie meczetu w Kamieńcu⁷⁰, domagano się od króla usunięcia z dworu rezydentów francuskiego i brandenburskiego⁷¹. Mocno krytykowano awanturników, agitujących za wojną, widząc w nich habsburskich agentów. *Niech sobie*

⁶⁶ V. L., t. III, s. 323. Dążenie do poprawnych stosunków z Turcją potwierdzają badania Jana Seredyki nad sejmem toruńskim 1626 r. (J. Seredyka, *Sejm w Toruniu z roku 1626*, Wrocław 1966, s. 76 i in.).

⁶⁷ Autor rozprawy pt. *Respons w porywczą dany na Upominanie do ewangelików z 1592 r.* życzył Piotrowi Skardze, który znienawidzony był przez większość szlachecką jako zwolennik wzmocnienia władzy królewskiej, aby w *pętach moskiewskich albo tureckich nauczył się wiedzieć, co to absolutum dominium, a potem nam o tym pisał*. Por. H. Wisner, o.c., s. 234.

⁶⁸ Por. wotum biskupa warmińskiego Stefana Wyźdźgi na sejmie koronacyjnym 1676 r. (cyt. Z. Wójcik, o.c., s. 46). Zjawisko „koegzystencji hasła przedmurza z niechęcią do wojny zaczepnej z Turcją” stwierdziła M. Bogucka (*Szlachta polska wobec Wschodu*, s. 191) również dla okresu przygotowań wojennych Władysława IV w latach 1646–1648.

⁶⁹ K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976, s. 239; Z. Wójcik, *Rzeczpospolita*, s. 58 i n.

⁷⁰ Z. Wójcik, o.c., s. 68.

⁷¹ Taki postulat umieszczała w instrukcji dla swych posłów na sejm w 1683 r. szlachta województw kujawskich: *Dabunt rationem, że nam cum vicinis mieszają i Turków in Christianitatem pobudzają* (Laudum radziejowskie, 5 II 1683 r., w: *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. III, s. 72).

Turcy z Niemcami *łby wyrywają*, byleśmy w domu mieli spokój — przekonywał szlachtę wielkopolską zebraną w 1677 r. na sejmiku w Środzie Krzysztof Grzymułtowski⁷². Miano *przyczyniać się do dokończenia tego dzieła*, jakim było zawarcie pokoju z Turcją. Oczywiście nie rezygnowano z okazji do uwypuklania zasadniczych przedziałów i starych animozji; szlachta skwapliwie podnosiła, że pokój z niedawnym przeciwnikiem to naturalne ukoronowanie licznych zwycięstw polskiego oręża⁷³.

Do pokoju — jak wiemy — ostatecznie nie doszło. Na sejmie grodzieńskim, obradującym zimą 1678/79 dokonał się kolejny zwrot w polityce zagranicznej państwa: sejm uchwalił aukcję wojska oraz wyprawił poselstwa do dworów europejskich z propozycją utworzenia chrześcijańskiej ligi, zwróconej swym ostrzem przeciwko Turcji. Zwrot był widoczny również w opinii publicznej, we wzroście nastrojów antytureckich w kraju. Spotkał się też — co wtedy rozumiało — z nader życzliwym oddźwiękiem na Zachodzie; zyskał fanatycznego poplecznika w papieżu Innocentym XI, który snuł dalekosiężne plany wzniesienia na gruzach osmańskiego imperium nowego chrześcijańskiego cesarstwa wschodniego z królem francuskim jako cesarzem (!)⁷⁴. Jak wiadomo wojna stawała na porządku dnia również z powodu wskrzeszenia imperialnych planów samej Turcji, która po kryzysie idei świętej wojny z niewiernymi, podjęła pod rządami rodu Köprülüch na wielką skalę działania ofensywne⁷⁵. Nie wnikając w szczegóły owych złożonych problemów politycznych, można stwierdzić wstępnie, że stara ideologia Rzeczypospolitej jako przedmurza chrześcijaństwa uzyskała w tych okolicznościach nowy wymiar, stając się żywym i ważnym elementem klimatu towarzyszącego odsieczy wiedeńskiej. Tłumaczyła ona w pewnej mierze ten ważny epizod dziejów polskich, choć zwraca uwagę, że zwycięstwo pod Wiedniem nie poruszyło szlachty tak głęboko i trwale, jak tego oczekiwał król. Sejmiaki wprawdzie zareagowały spontanicznie i gremialnie pośpieszyły z wyrazami należytej podzięki, ale rychło zamilkły, pograżając się w walkach frakcyjnych. Sukces wiedeński zacierał się w opinii szlachty w miarę wzrastania niepowodzeń Sobieskiego w czasie kolejnych wypraw, a także w związku z nasilającą się niepopULARNOŚCIĄ

⁷² K. Matwijowski, o.c., s. 180.

⁷³ Posłużmy się tekstem laudum radziejowskiego z 31 XII 1675 r.: *Jego to bowiem [Jana III — H.O.] królewskie dzieło i ojcowska około obrady dobra pospolitego piecza, iż ton okrutny i sprzysiężony na imię chrześcijańskie Bisurmaniec z wrodzoną nadętością i hardością swoją na pożarcie narodu naszego, licznemi wyszedłszy z gniazda swego wojskami, odwagą JKMcI spędzony z pola do swego nazad omylony zamierzonego sobie tak wielu korzyści obłowem z konfuzją i wstydem legowiska wrócić się musiał* (Dzieje ziemi kujawskiej, t. III, s. 32).

⁷⁴ Por. Z. Wójcik, *Rzeczpospolita*, s. 194.

⁷⁵ Por. J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 100.

polityki wewnętrznej króla. Tylko raz — w 1685 r. — sejmiki uchwaliły podatki na dalszą wojnę z Turcją⁷⁶. W czasach saskich ideologia przedmurza jako wezwanie bojowe do konfrontacji z Portą straciła na znaczeniu.

IV. Przechodzę do refleksji końcowych. Łatwiej oceniać ideologię przedmurza jako zjawisko z dziejów myśli religijno-politycznej, trudniej z perspektywy faktycznej roli, jaką odegrała w dziejach politycznych dawnej Rzeczypospolitej. Miała stanowić wyraz samodzielności polityki polskiej w XV w., ale w istocie była produktem kontrreformacji. Pozostawała zarazem importem średniowiecza. Średniowieczna była zawarta w niej idea organicznej budowy cywilizowanego (czyli chrześcijańskiego) świata, którego poszczególne członki — jak w organizmie człowieka — powołane są do spełniania odpowiednich, z reguły ściśle zdefiniowanych czynności na rzecz całego organizmu. Piętno wieków średnich nosiła na sobie mieszcząca się w niej idea krzyżowa. Należała do tych teoretycznych konstrukcji, w których religia i polityka stapiały się w jedno. Równocześnie była konstrukcją niesłychanie elastyczną i zmienną, zdolną do asymilowania się pośród przeobrażających się realiów. Była więc nosicielką treści różnorodnych, nieraz przeciwstawnych sobie. Wyrażała np. mocarstwowe aspiracje rządzących Rzeczypospolitą i zarazem — niedostatki suwerenności państwa. Głosiła podmiotowość Kościoła powszechnego jako ojczyzny i podporządkowywała cele doczesne niebieskim.

Zaznaczyła swą obecność w dławieniu reformacji i tolerancji polskiej. Służyła polityce nie zawsze realistycznej i nie zawsze zgodnej z polską racją stanu. Kierując uwagę w stronę Turcji jako głównego „naturalnego” przeciwnika Rzeczypospolitej, ograniczała możliwości elastyczniejszego działania na Zachodzie i Północy; współuczestniczyła w dziele oddalania szans odzyskania Prus Książęcych i Śląska. Symbolizowała sarmatyzację i równocześnie prowincjonalizację Kościoła w Polsce, który stopniowo przestawał się liczyć w życiu Kościoła powszechnego. Stała się niezbędnym elementem składowym ideologii państwowej w czasie, kiedy samo państwo pozostawało coraz wyraźniej pod rządami magnackich koterii; osiągnęła apogeum w dobie kryzysu i upadku. Ale z drugiej strony stanowiła wyraz szlacheckiego patriotyzmu, była pomyślana jako czynnik wewnętrznej integracji, jako element mobilizacji w obliczu niebezpieczeństwa. Zawarta w niej idea szczególnego po-

⁷⁶ Konstytucja pt. „Poparcie wojny tureckiej” z 1685 r. uchwaliła podatki na wojnę uważając, że nam należy, jako najporządniej zaczęta z Portą *Ottomańską kontynuować wojnę, tak dla zawojowanych prowincji rekuperacji, której nie przez traktaty, z tak hardym nieprzyjacielem, ale mediante armorum successu, spodziewać się możemy, jako też zawartą z Cesarzem Imcią Chrześcijańskim i Rzeczpospolitą Wenecką nienaruszając ligę* (V. L., t. V, s. 707).

ślannictwa Polski miała być pokrzepieniem wśród zamętu, anarchii i kłesk. W tym sensie pozwalała na kultywowanie tradycji mocarstwowości Rzeczypospolitej. Nie wykluczała też w praktyce polityki kontaktów z krajami Wschodu, a nawet sojuszów z samą Turcją⁷⁷. To, że była w tak wielorakiej postaci obecną w dziejach, da potem niejednemu badaczowi i politykowi okresu założeń asumpt do rozważań nad mitologią przedmurza.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

IDÉOLOGIE DE LA RÉPUBLIQUE DES NOBLES EN POLOGNE — AVANT-MUR DE LA CHRÉTIENTÉ

Résumé

L'idéologie de la Pologne comme avant-mur de la chrétienté, qui jusqu'à présent n'intéressait pas spécialement les chercheurs, était une construction de plusieurs dimensions, riche en différents contenus, possédant sa propre histoire, changeant ses fonctions. Il est plus aisé de l'apprécier en tant que fragment de l'histoire de la pensée religieuse et politique. Elle constituait un produit de contre-réformation et en même temps on peut la considérer comme importation du Moyen Âge. C'est l'idée de la construction organique du monde civilisé, c'est-à-dire chrétien, ainsi que l'idée de croix, qui y étaient enfermées, qui portaient l'empreinte médiévale. L'idéologie en question appartenait à ces constructions théoriques dans lesquelles la religion et la politique ne faisaient qu'un. C'était en même temps une construction très élastique et variable, qui permettait de conserver la vitalité dans le réel changeant. Elle exprimait les aspirations de la papauté et les insuffisances de la souveraineté de la République. Elle proclamait la subjectivité de l'Eglise universelle en tant que patrie et soumettait les buts temporels aux célestes.

Il est plus difficile d'apprécier cette idéologie au point de vue du rôle qu'elle joua dans l'histoire politique de l'ancienne République. Elle marqua sa présence en combattant la réformation et la tolérance polonaise. Elle servait la politique irréaliste qui n'était pas toujours conforme à la raison de l'Etat polonais. En attirant l'attention sur la Turquie, comme principal adversaire de la Pologne,

⁷⁷ Choć bowiem nie sposób zaprzeczać, że w XVII w. Rzeczpospolita wzięła na siebie poważny ciężar wojen z Turcją, prawdą jest także, że tylko przez 30 lat trwał stan wojenny z Portą; pozostałych 70 lat tego stulecia to usiłowania utrzymania na granicy z nią poprawnych stosunków. W ogólnym bilansie praktycznych konsekwencji popularności w Rzeczypospolitej Obojga Narodów ideologii przedmurza nie można tego faktu tracić z pola widzenia. Ostatnio M. Bogucka przypominała, że „sarmatyzm i ksenofobia rozwijające się w Polsce w XVII w. nie tylko nie przeszkadzały w symbiozie cywilizacyjnej z elementami kultury materialnej Bliskiego Wschodu, ale ją nawet intensyfikowały” (*Szlachta polska wobec Wschodu*, s. 189).

elle limitait l'activité en Ouate et au Nord, éloignant la question de la reconquête de la Prusse Orientale et de la Silésie. Elle symbolisait le provincialisme de l'Eglise en Pologne, qui peu à peu cessait de compter dans la vie de l'Eglise Universelle. L'idéologie de la Pologne comme avant-mur de la chrétienté était un élément composant d'idéologie étatique dans les temps où l'Etat tombait de plus en plus sous le gouvernement de la coterie de magnats. De l'autre côté cependant elle exprimait le patriotisme nobiliaire, était le facteur de l'intégration intérieure et le mot d'ordre en présence du danger. Dans la pratique elle n'excluait pas les contacts avec les pays de l'Est et même l'alliance avec la Turquie.

Le fait que cette idéologie était présente de plusieurs manières dans l'histoire encouragea quelques chercheurs aux considérations sur la mythologie d'avant-mur.

